NUMER BLOKADOWY

KURIER Wileński

CZWARTEK
24
MAJA
1990 r.

Nr 113 (11364)

Cena 10 kop.

DZIENNIK SPOŁECZNO - POLITYCZNY
Rady Najwyższej i Rady Ministrów Republiki Litewskiej

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku

UCHWAŁA

RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej celem rozstrzygnięcia w drodze rokowań ze Związkiem SRR całokształtu zagadnień, związanych z utrwaleniem odrodzonego niezależnego państwa litewskiego **postanawia:**

1. Wstrzymać na czas oficjalnych rozmów międzypaństwowych te działania i decyzje, wynikające z realizacji aktów Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 11 marca 1990 roku, które naruszają interesy podlegające określeniu przez obie strony jako przedmiot rozmów.

2. Uchwała ta nabiera mocy od początku rozmów międzypaństwowych między Republiką Litewską i ZSRR i działa na czas rozmów określony przez strony w drodze zatwierdzonego przez nie regulaminu.

**Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS**

Wilno, 23 maja 1990 r.

Do Zjazdu Deputowanych Ludowych i do narodów Federacji Rosyjskiej

Szanowni deputowani, szanowni obywatele Rosji!

Ze zrozumieniem ustosunkowaliśmy się do waszego apelu do parlamentu i narodu Litwy.

Z kolei parlamentarzyści, rząd i naród Litwy ze szczególną uwagą obserwują przebieg waszego zjazdu, z radością przyjmują coraz wyraźniej zarysowujące się demokratyczne przeobrażenia w Rosji.

Ze szczególnym zrozumieniem przyjmujemy wasze dążenie do stanowczej i konsekwentnej realizacji zasad suwerenności Rosji.

Szczerze zainteresowani stabilizacją i rozkwitem ekonomiki Rosji, jak również ekonomiki innych republik, jesteśmy przekonani, że tylko gospodarczo samodzielne i politycznie niezależne republiki — prawdziwie suwerenne państwa — potrafią zapewnić dobrobyt swoich narodów, ułożyć efektywne, wzajemnie korzystne więzi ekonomiczne, polityczne i kulturalne, zawierać umowy, układać więzi związkowe i sojusznicze. Jest oczywiste, że tylko w ten sposób będziemy mogli rozstrzygać zarówno odziedziczone, jak też nowo powstające sprzeczności, przejść od wzajemnych pretensji do wzajemnego zrozumienia i współdziałania.

Jesteśmy przekonani, że nasze narody zaaprobują taki właśnie rozwój wydarzeń.

Życzymy wam dalszej owocnej pracy dla dobra narodów Rosji.

**Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS
Premier
Republiki Litewskiej
K. PRUNSKIENE**

Wilno, 22 maja 1990 r.

W drodze do rokowań

NA SESJI RADY NAJWYŻSZEJ 22 MAJA

Z PRZEMÓWIENIA PREMIERA KAZIMIERY PRUNSKIENE

⊙ **O paliwie.** Podjęto decyzję, że trzeba przejść na ścisły reżim, określając żywotne potrzeby i pozostawiając zaopatrzenie właśnie dla nich. Stawia się kwestię, że nie zatrzyma się przedsiębiorstwa dyrektywą rządu, tym bardziej, że są przedsiębiorstwa, które by nawet nie usłuchały tej decyzji. Chodzi o to, aby na podstawie posiadanych zasobów ustalić priorytety, żeby, powiedzmy, szpitale, pogotowie ratunkowe, przedsiębiorstwa produkujące artykuły spożywcze, inne ważne obiekty funkcjonowały na tych skromnych zasobach, a wszystkie pozostałe obchodziły się własnymi możliwościami. Jest to właśnie prawdziwy rynek. Przedsiębiorstwo samo może znaleźć sposoby, jak to uczynić. Czy możemy stawiać kwestię zatrzymania tego lub innego przedsiębiorstwa, jeżeli samo znajdzie partnerów w innych republikach, samo poszuka sposobów dostaw. Takie działanie tylko poprzez żądanie zatrzymania przedsiębiorstwa, a nie poprzez podział zasobów według specjalnego reżimu oznaczałoby, że popieramy samo bezrobocie. To nie jest funkcja rządu — wzywać do strajków, zatrzymywać przedsiębiorstwa.

⊙ **O ropie naftowej.** Zaproponowaliśmy Związkowi Radzieckiemu nabywanie jego ropy naftowej za dewizy. Przetwarzalibyśmy ją, część produkcji sprzedawalibyśmy na eksport, co pokrywałoby wydatki dewizowe, pozwalałoby zaopatrywać siebie w produkty naftowe. Na to pytanie nikt nie odpowiada. Dowiedzieliśmy się, że decyzji nie będzie zanim nie zostanie zdjęta blokada. Istnieją również inne możliwości, gdzie jesteśmy wkomponowani jako strona przetwarzająca i konsumpcyjna. Partnerzy zagraniczni wykazują zainteresowanie, ale nie śpieszą. W tych tygodniach kontakty rozwijają się nadal, ale decyzji i działania jeszcze nie mamy, to sprawa nierychła. Prędko można tylko kupić pewną ilość za dewizy. To znaczy tytułem kredytu. Ale czy możemy brać kredyty dewizowe na to, aby przetrwać, aby funkcjonowała gospodarka, aby otrzymywać produkcję, sprzedawaną za ruble? Gdzie tu ekonomika? Kredyty są możliwe dla projektów, które dają rozwiązania technologiczne, aby zarobić dewizy na pokrycie kredytów i mieć nadwyżki na inne, przede wszystkim socjalne potrzeby. Jeżeli będziemy mówili o pomocy, to porozumieliśmy się w Stanach Zjednoczonych w sprawie 80 tys. ton ropy naftowej. Przekazano mi informację, jakie są decyzje co do możliwości przybycia statków do Kłajpedy. Zrozumiałe, że będą miały przeszkody. Żaden handlowiec bez wyjaśnienia możliwości przewozu nie podejmie się transakcji. Trzeba myśleć o skutkach ekonomicznych.

⊙ **Jak świat dziś gotowy jest pomagać i pomaga.** W większej części są to sprawy humanitarne. Z entuzjazmem mówi się o dostawach lekarstw, niektórych artykułów żywnościowych, ale na pomoc, która utrzymywałaby zaopatrzenie, aby funkcjonowała gospodarka nie ma co liczyć. Może być mowa o kredytach, o transakcjach, ale do tego trzeba przebić mur, pokonać izolację w kierunku Zachodu — ciągle mówiłam o tym na Zachodzie. Świat wie, czym jest blokada gospodarcza, czym ona grozi, o co zabiegamy od świata, poczynając od uznania i kończąc na przerwaniu granicy i wyjściu na bezpośrednie więzi. Toteż zupełnie niesłusznie jest mówić, że sami między sobą tu mówimy. Aby świat się rzucił z istotną pomocą, musi być prawdziwie dramatyczna sytuacja. Nie zaistnieje ona przez dramatyzowanie, powinna ona pojawić się sama jako wynik blokady, której nie możemy przezwyciężyć własnymi siłami. Wtedy w takiej sytuacji można określić Litwę jako strefę klęski. Nie możemy jeszcze powiedzieć, że tak wyglądamy w oczach świata. Możemy bardziej liczyć na pomoc humanitarną, a nie na utrzymanie funkcjonowania gospodarki.

Z INFORMACJI WICEPREMIERA REPUBLIKI LITEWSKIEJ, PRZEWODNICZĄCEGO RZĄDOWEJ KOMISJI DS. UREGULOWANIA SYTUACJI GOSPODARCZEJ ALGIRDASA BRAZAUSKASA

⊙ 34 dni blokady znacznie zmieniły sytuację w życiu gospodarczym Republiki. W ciągu tych dni nie otrzymaliśmy ani grama produktów naftowych. Zapasy, jakie mieliśmy na początku blokady, rządowi i komisji udało się wykorzystać racjonalnie.

⊙ Jedną z dziedzin, gdzie pracowaliśmy najwięcej — to ustanowienie poziomu (bezpośrednich) kontaktów z poszczególnymi rejonami lub republikami Związku Radzieckiego. Jest to jedyne wyjście w chwili, gdy koleją do Litwy nie nadchodzi ponad 30 pozycji podstawowych rodzajów surowca i innych towarów.

Sporządzono umowę w sprawie dostaw na wymianę potrzebnych towarów z Białorusi, z niektórych obwodów Federacji Rosyjskiej, innych republik, obwodu lwowskiego.

⊙ Wprowadza się jak najostrzejszy reżim zużycia benzyny. Pozostawia się ją tylko dla służb pogotowia ratunkowego, milicji, straży pożarnej, inkasa, usług rytualnych, do przewożenia surowca rolniczego i artykułów spożywczych. Pewną ilość przydzieli się komunikacji publicznej. Skomplikuje się przewóz pasażerów w miastach i między miastami. Według danych ministra komunikacji pracę utraci blisko 23 tysiące kierowców przedsiębiorstw transportowych. Za wymuszoną absencję co miesiąc trzeba będzie im wypłacać ponad 2 miliony rubli. Nie mówiąc o tym, że jeszcze nie rozwiązano kwestii, jak zaopatrywać w benzynę transport publiczny w czerwcu, najbardziej nas niepokoi rolnictwo, które co miesiąc dla całej produkcji potrzebuje blisko 19 tys. ton benzyny i około 40 tys. ton oleju napędowego. Tymczasem w pierwszych dniach czerwca będziemy mieli odpowiednio po 3,5 tys. ton tych rodzajów paliwa.

⊙ Wielu interesują stosunki rządu republiki z 46 tak zwanymi związkowymi przedsiębiorstwami przemysłowymi, które mają odrębny reżim zaopatrzenia. Rząd kategorycznie zażądał, aby same się zaopatrywały w zasoby energetyczne.

⊙ Zaopatrzenie ludności w towary w miastach i na wsi znacznie się pogorszyło. Artykułów spożywczych wystarczy na czerwiec, i na później. Nieco gorzej jest z cukrem — widocznie wypadnie przydzielić po 0,5 kg na osobę miesięcznie do nowych plonów. Nie udaje się na razie otrzymać oleju. Kilkakrotnie omawiano kwestię dostaw przetworów mięsno - mleczarskich Związkowi Radzieckiemu, przeważnie Moskwie i Leningradowi, z którymi próbujemy nawiązać dobre stosunki. Nasza komisja doszła do wniosku, że zredukowaną o 10 proc. normę dostaw do ZSRR możemy zachować do końca tego miesiąca, natomiast w czerwcu sprawę trzeba rozstrzygać od nowa, zależnie od tego, jak mięso i mleko zostaną zrekompensowane zbożem.

⊙ Nasuwa się kwestia dotycząca również budownictwa. Jeżeli zostanie podjęta decyzja ograniczenia dostaw pary technologicznej, to od końca tego tygodnia zatrzymają się przedsiębiorstwa konstrukcji żelbetowych z wyjątkiem tych, których kotłownie opalane są gazem. Jednocześnie chcę poinformować, że w tym roku zapewne nie otrzymamy około 8 tysięcy samochodów osobowych dla ludności.

⊙ Krótko o sytuacji finansowej. W warunkach blokady gospodarczej Litwa codziennie traci średnio 2,7 mln rubli wpływów do budżetu. Prócz tego w ciągu czterech ostatnich miesięcy ludności wypłacono o 342 mln rubli więcej, niż otrzymano wpływów w kasach bankowych. To znacznie pogłębia proces inflacji.

KOMUNIKAT

RZĄDU LITEWSKIEGO O SYTUACJI GOSPODARCZEJ W REPUBLICE 22—23 MAJA 1990 ROKU

W ciągu ostatnich dwóch dni gospodarka Litwy funkcjonowała manewrując resztkami posiadanych zasobów paliwowo - energetycznych. Celem zapewnienia normalnej pracy transportu pierwszej potrzeby państwowa komisja regulowania sytuacji gospodarczej wprowadza z dniem 24 maja nowe ograniczenia na paliwo samochodowe, o których zakomunikowano w prasie.

Rozwijając bezpośrednie więzi Ministerstwo Zasobów Materiałowych Litwy zawarło dwustronną umowę z Państwowym Komitetem Zaopatrzenia Białoruskiej SRR. Stwarza to możliwości kontynuowania na wzajemnie korzystnej podstawie pracy podstawowych gałęzi przemysłowych.

Trwają nadal rozpoczęte prace w celu uruchomienia drugiego bloku Ignalińskiej EA. Po podjęciu decyzji, by nie zaopatrywać w paliwo zakładów o podporządkowaniu związkowym, niektóre z nich zaczęły dostarczać mazut elektrowniom Litwy. Tym przedsiębiorstwom dostarczy się tyle prądu, ile dostarczą one paliw.

Z dalekopisu ELTA

KONFERENCJA PRASOWA W RADZIE NAJWYŻSZEJ

Wieczorem 22 maja w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej odbyła się konferencja prasowa. Z dziennikarzami republikańskimi i zagranicznymi spotkali się przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis, zastępca przewodniczącego Bronislowas Kuzmickas, pomocnik przewodniczącego na sesji Aleksandras Abiszalas.

Wytautas Landsbergis poinformował dziennikarzy o kwestiach, które omawiano w parlamencie, o działalności Rady Najwyższej i rządu Republiki Litewskiej na obecnym etapie. Stwierdził on, że ZSRR realizuje taktykę „powolnego dławienia", pragnąc zadać Litwie największy cios, tj. wywołać rozruchy społeczne i zmusić Litwę do kapitulacji. Społeczeństwo powinno przygotować się do ciężkich prób. Dziś Litwa jest niczym oblężona twierdza. Rozlegają się groźby, że nie będziemy mogli korzystać z portu kłajpedzkiego.

W ten sposób, będziemy żyli biednie, ale z głodu nie umrzemy. Teraz najważniejsze — to wytrwałość i wola. To nasza największa broń, powiedział przewodniczący Rady Najwyższej.

WIZYTA U KARDYNAŁA

KOWNO. 22 maja premier Republiki Litewskiej Kazimiera Prunskiene odwiedziła kardynała Wincentasa Sladkewiciusa. W rezydencji przewodniczącego konferencji episkopalnej Litewskiego Kościoła Katolickiego odbyła się rozmowa na temat sytuacji w republice. Poruszono najbardziej aktualne zagadnienia w życiu narodu i kościoła. Premier poinformowała Jego Eminencję W. Sladkewiczíusa o odbytych niedawno spotkaniach z przewódcami Kanady, USA, Wlk. Brytanii, Francji, RFN, o rozmowach na Kremlu, o planach rządu celem przezwyciężenia blokady, rozpoczęcia dialogu z ZSRR.

Kardynał W. Sladkewiczius życzył naszym deputowanym i członkom rządu dalekowzroczności, wytrzymałości i jednomyślności na drodze ku utrwaleniu niezawisłości Litwy.

Premierowi towarzyszył minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas.

Co odpowie Rada Najwyższa ZSRR?

Spore ożywienie w dosyć nudnych posiedzeniach trzeciej sesji Rady Najwyższej ZSRR spowodowała w poniedziałek grupa byłych członków Rady Najwyższej ZSRR i deputowanych ludowych ZSRR z ramienia Litwy, która zjawiła się na sali. Na Kremlu zasiadała Rada Narodowości. Długo i drobiazgowo omawiała ona projekt ustawy o obywatelstwie ZSRR i uzupełnienia do jakiejś jeszcze dosyć zagmatwanej ustawy. Już na początku posiedzenia o głos poprosił akademik Eduardas Wilkas.

Wszedł na trybunę około godziny 19 i odczytał oświadczenie w sprawie sankcji gospodarczych przeciwko Litwie. Między innymi głosi ono:

„Rząd Litwy polecił przedsiębiorstwom notować wszystkie swe straty spowodowane blokadą. Według wstępnych danych, nie wytworzono produkcji na sumę ponad ćwierć miliarda rubli. Następnie straty będą się wzmagały, jak lawina.

Chociaż Litwa przed blokadą wykonywała wszystkie plany dostaw do funduszów związkowych i na zasadach bezpośrednich więzi, to jednak od czasu blokady te dostawy przymusowo są redukowane z wyjątkiem artykułów mięsno-mleczarskich. Z powodu nieelastyczności gospodarki narodowej ZSRR straty, spowodowane nieotrzymaniem tej produkcji dla ZSRR można będzie szacować na kilka miliardów rubli.

Od chwili proklamowania odrodzenia swej niepodległości Litwa wielokrotnie proponowała rządowi ZSRR podjęcie rozmów w sprawie uregulowania wszelkich problemów gospodarczych i politycznych oraz wyrażała gotowość poszanowania interesów ZSRR, jego obywateli na Litwie. Ale rząd ZSRR odmówił rokowań, zamiast tego zastosował przeróżne naciski, wreszcie blokadę gospodarczą. Te działania są nie tylko amoralne, ale też bezprawne: są sprzeczne nie tylko z zasadami prawa międzynarodowego, ale naruszają uchwały Rady Najwyższej ZSRR o planie na 1990 rok w zakresie dostaw scentralizowanych i zatwierdzone ustawodawczo przepisy o niedopuszczalności wszelkiego rodzaju blokad. W myśl ustawy o zasadach stosunków gospodarczych między Związkiem SRR, republikami związkowymi i autonomicznymi straty, wyrządzone republice uchwałą rządu ZSRR, muszą być jej rekompensowane z budżetu związkowego.

Prosimy Radę Najwyższą, aby oceniła prawomocność działań rządu związkowego i uniemożliwiła dalsze rujnowanie gospodarki Litwy, wyrządzające istotne straty również gospodarce narodowej ZSRR".

Co na to odpowie Rada Najwyższa ZSRR? Wszak oświadczenie jest oficjalne, zostało odczytane i wręczone na sali, gdzie uchwalane są wszystkie ustawy ZSRR.

Naturalnie, deputowani dziś nie mieli czasu, aby dyskutować nad tym oświadczeniem. Zapewne do blokady Litwy powrócą we czwartek, gdy premier N. Ryżkow wygłosi referat o sytuacji gospodarczej i zaproponuje koncepcję przejścia do ekonomiki rynkowej, a także w piątek, gdy rozpocznie się omawianie referatu.

B. BUCZELIS,
kor. spec. ELTA

Moskwa,
22 maja 1990 r.

PKZ w warunkach blokady

Przed kilkoma laty przyszło nam z pomocą polskie Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków (PKZ). Ich wkład do rewaloryzacji Starówki jest widoczny, a wszystkie prace zarówno mieszkańcy, jak i specjaliści oceniają na bardzo dobrze.

Aktualnie PKZ pracuje na kilku obiektach: to kościół św. Katarzyny, Muzeum Teatrów (dawna własność Radziwiłłów), restauruje się pałac Paca przy ul. Świętojańskiej, kamienicę na Wileńskiej, prowadzi się także szereg prac przy ul. Wróblewskiego.

— Jakie macie trudności w związku z coraz to bardziej odczuwalną blokadą? — zapytałam pełnomocnika PKZ Jerzego JARZĘBOWSKIEGO.

— Gdy podpisaliśmy umowę na prace w Wilnie (a podpisywaliśmy ją wówczas właśnie z Moskwą), obiecywano nam absolutne zapewnienie dobrych warunków. Przestojów ani przerw wprawdzie jeszcze nie mamy, ale wiele spraw przeciąga się w czasie. Przede wszystkim boleśnie odczuwamy niedobór paliwa. Z tej właśnie przyczyny na obiekcie przy ul. Wróblewskiego 3 już od 2 tygodni nie wywozi się ziemi z wykopów. Z powodu braku oleju napędowego musieliśmy unieruchomić koparkę, z której pomocą dokonywano rozbiórki zbędnych murów.

Ostatnio z powodu zakłóceń bankowych na linii Moskwa—Wilno zabrakło nam pieniędzy na wypłatę poborów dla załogi. Musieliśmy zaciągnąć pożyczkę w Rydze.

Wiele utrudnień sprawia również zamknięcie przejścia granicznego w Lazdijai, a przecież musimy jeździć do Polski nie tylko w sprawach prywatnych. Droga przez Brześć wydłuża się nam o dobrych 600 kilometrów. A więc, dodatkowa strata czasu, paliwa i wreszcie nerwów.

— Na żadną z tych spraw, które Pan tu wymienił, władze republiki praktycznie nie mają wpływu.

— Owszem, wpływu nie mają, jednak wiele zależy od umiejętności organizacji pracy. I tu właśnie chciałbym podkreślić, iż sytuacja na dziś mogłaby być znacznie gorsza. To tylko dzięki prężnym działanom Zarządu Rewaloryzacji Starego Miasta w Wilnie, a także osobistym staraniom dyrektora zarządu Petrasa Lepeszki nie mamy przestojów na naszej budowie.

Jednak jest pewna sprawa, która nam utrudnia codzienne życie i wymaga lepszego dopracowania. Chodzi o to, że nie wszystkie sklepy w Wilne honorują nasze dokumenty i nie chcą sprzedawać pracownikom PKZ podstawowych artykułów. Owszem, mamy własny sklep, gdzie możemy kupić masło, kiełbasę i inne artykuły spożywcze, ale przecież czasem trzeba kupić jakąś skarpetkę, koszulę itp. W zasadzie oficjalnie wszystko jest w porządku, bowiem Komitet Wykonawczy Wilna wydał specjalną uchwałę, na której zasadzie powinni nas traktować na równi z mieszkańcami republiki. Niestety, praktyka wskazuje, że nie dotarła ona jeszcze do wszystkich placówek handlowych. A szkoda.

Julitta TRYK,
kor. „Kuriera Wileńskiego"

Bezrobotni w kołchozie?

— Tak — odpowiada przewodniczący kołchozu „Karkożyszkes" w rejonie święciańskim Stanisław Nowosławski. — Chociaż rolnikowi wystarcza pracy na cały rok, zmuszeni jesteśmy udzielać urlopów kierowcom z powodu dotkliwego braku benzyny. Z 18 samochodów stoi 12.

..Kwestie transportu szczególnie niepokoją rejonową komisję antyblokadową z kierownikiem Broniusem Steckasem. Na ostatnim posiedzeniu złożył sprawozdanie inżynier naczelny biura samochodowego Wasyl Nikitin, zastępujący kierownika. Jak zakomunikował on, prawie o połowę zmniejszyły się przewozy pasażerów między Święcianami i Nowymi Święcianami. Podobnie jest z Podbrodziem. Nie obeszło się także bez mankamentów. Przy zmianie tras w poszczególnych punktach rejonów np. w ogóle przestały kursować autobusy: do kołchozu „Liaudies Draugyste" można było dotrzeć tylko pieszo. Po zasadniczym omówieniu sytuacji powstała możliwość uruchomienia dwóch autobusów.

— Blokada codziennie przynosi nam straty wartości 5 tysięcy rubli — oświadczył on. — Trasy autobusów zmniejszyły się w przybliżeniu o 2 tysiące km. Jest rzeczą naturalną, że autobusy są przepełnione. Ludzie marnują wiele czasu, aby dotrzeć do najbliższego sklepu. Z 188 kierowców już w pierwszych dniach blokady trzeba było udzielić urlopu 46 osobom. Faktycznie pracę prowadzi się w połowie możliwości. Zmniejsza się liczba obsługiwanych klientów. Wozimy tylko towary dla sklepów i częściowo cegły z kombinatu materiałów budowlanych.

Na posiedzeniu komisji zgłoszono propozycję, aby samochody wyjeżdżające poza granice rejonów tam pobierały benzynę.

Lada dzień rozpoczną się sianokosy. Na wsi będzie się odczuwać brak czasu. A co z towarami na talony, które można zrealizować tylko w ośrodku rejonowym?

— Trzeba sprowadzać towary na miejsce, do wsi — proponowali kierownicy gospodarstw obecni na posiedzeniu. — A my pomożemy transportem pracownikom handlu.

Jednomyślnie przyjęto tę propozycję.

Zarządzający rejonu Bronius Steckas oświadczył:

— W kryzysowych sytuacjach zawsze rozchodzą się różne pogłoski. Są też przypadki spekulowania na trudnościach. Dlatego postanowiliśmy wzmóc kontrolę zużycia paliw, pociągać do odpowiedzialności kierowników za niezaradność, powolność w wykonaniu wspólnie podjętych decyzji.

Nikołaj NIEZAMOW,
kor. „Kuriera Wileńskiego"

Na Fundusz Blokady

Wileński Polski Zespół Teatralny przy Klubie Pracowników Medycyny (Wileńskie Teatralne Studio Młodzieży — członek Zrzeszenia Wolnych Teatrów Litwy przy Związku Teatralnym Litwy) wraz z innymi zespołami teatralnymi Republiki włączył się także do akcji na rzecz wzbogacenia Funduszu Blokady. **Jutro, 25 maja br. o godzinie 19.30 na scenie swojej stałej siedziby (Klub Pracowników Medycyny przy Ministerstwie Zdrowia — al. Giedymina)** zespół prezentuje swój „spektakl blokadowy" „Nowe piękne czasy" Jerzego Jesionowskiego w reżyserii Liliji Kiejzik.

Niewątpliwie ta szlachetna akcja będzie miała odpowiedni rezonans wśród widzów, zakłada ona bowiem nie tylko ich sympatię do tej sceny, ale też udział we wspólnym wkładzie na rzecz umocnienia bazy gospodarczej naszej Republiki.

Inf. wł.

Pierwsze kroki handlu ko

„Vaiva"—sklep dla

Stało się. Pierwsze jaskółki rynkowej ekonomiki nadleciały. Po komercyjnych, czyli podwójnych cenach na alkohol, otwarto przedwczoraj w Wilnie przy alei Giedymina 44 w sklepie „Vaiva" dużą placówkę komercyjną z tzw. towarami luksusu, inaczej mówiąc nie pierwszej potrzeby. Co prawda, ceny na wszystkie towary są już tam nie podwójne, lecz... rachujcie sami. Cena damskiego dezodorantu francuskiego (w „Vaivie" są w sprzedaży tylko i wyłącznie artykuły pochodzenia zagranicznego), który dotychczas w „normalnym" sklepie kosztował 10 rubli, wynosi obecnie 50 rb. Szminka za 2 rb. 50 kop. kosztuje tu 10 rb., a 45-rublowe perfumy francuskie „Christian Dior" cenią się 100 rb. Puder prasowany z zapasem — 30 rb., natomiast w kremie, czyli fluid — 20 rb., tusz do rzęs — 15 rb. Oczywiście są to wyłącznie francuskie kosmetyki. Mydło „Palmoliwe" — 2 rb. (normalnie 75 kop.).

Co jeszcze? Były w sprzedaży japońskie odkurzacze „Lets Clean" firmy „Sanyo" w cenie 1.500 rb. Odkurzacze jak odkurzacze, jedynie że nieco [illegible] i o bardzo cichym silniku. Też poszły jak woda. Cena jakoś nabywców nie odstraszała. Popytem też cieszyły się naczynia. Komplety obiadowe i [illegible] we zwane popularnie „Madonna", z połyskiem i obwódką na 12 osób w cenie po 3.000 i 1.700 rb. zostały rozkupione w pierwszej połowie dnia. Cieszyła się popytem taśma do video po 80 rubli za kasetę oraz taśma magnetofonowa po 18 rb. za kasetę. Natomiast nie kupowano świec samochodowych „Champion" po 6 rb. za sztukę. Za 100 rubli można było kupić urządzenie do łazienki: prysznic z trzema kranami. Mniej ciekawe były kafelki glazurowane do łazienki koloru tylko białego, bez wzorków po 15 rb. za 1 m kw. Obuwie? Owszem, dużo było sezonowego w cenach od 120 do 250 rubli. Męskie sandały np. 160 rubli. Były też ładne koszulki dla panów w cenie po 60 i 70 rb. oraz tureckie kożuchy po... sześć tysięcy rubli! Dla pań [illegible] angorowe bluzko-suknie, zdobione koralikami i cekinami w cenie po 1100 i 1300 rb. Najwię

Sfinalizowanie olimpiady fizycznej „Junior -90"

20 maja br. w WIP odbyła się tura końcowa olimpiady fizycznej „Junior-90" zorganizowanej przez Stowarzyszenie Naukowców-Polaków Litwy z udziałem „Kuriera Wileńskiego" i „Naszej Gazety"

Przybyli na nią uczniowie szkół polskich na Litwie, którzy się dobrze wykazali w trzech turach zaocznych opublikowanych w „Kurierze Wileńskim" oraz nauczyciele tych uczniów. W turze końcowej największą ilość punktów (jednakową) zebrali 4 uczniowie. W tej sytuacji wyższą lokatę końcową przyznano tym, którzy uzyskali więcej punktów w turach zaocznych.

A oto lista zwycięzców:

I. Anna **KARPICZ**, Wileńska Szk. Śr. nr. 29, 9 a kl.

II. Beata **ZDANOWICZ**, Wileńska Szk. im. Wł. Syrokomli, 9a kl.

III. Ryszard **MARKIEWICZ**, Wileńska Szk. im. Wł. Syrokomli, 9 a kl.

IV. Jan **SOKOŁOWSKI**, Rostyniańska Szk. Dziewięcioletnia, 9 kl.

V. Wiesław **SIROJĆ**, Wileńska Szk. im. Wł. Syrokomli, 9 b kl.

Zdobywcom I — III miejsc nagrody ufundowała „Nasza Gazeta" (kalkulatory elektroniczne). Najmłodszy uczestnik olimpiady szóstoklasista z Wileńskiej Szk. Śr. nr 5 Artur Briling jako zwycięzca zaocznych tur olimpiady otrzymał od Stowarzyszenia Naukowców symboliczną koszulkę młodocianego lidera olimpiady. Zwycięzcy otrzymali również dyplomy honorowe.

Jan **SOKOŁOWSKI** oraz Wiesław **SIROJĆ** stali się zdobywcami nagród rzeczowych „Kuriera Wileńskiego". Cała piątka zwycięzców otrzyma również nagrody książkowe.

Nagrody oraz książki zostaną wręczone w redakcji. O terminie poinformujemy dodatkowo.

23 uczestników olimpiady czeka podczas wakacji letnich wyjazd do harcerskiej bazy w Polsce. Opieki nad grupą podjęły się studentki III r. WIP Anżelika Jeleńska oraz Irena Gładka. Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy, a Stowarzyszeniu Naukowców-Polaków, zwłaszcza p. p. Tadeuszowi Łozowskiemu, Adamowi Jankauskasowi, Janowi Sirojciowi, Wojciechowi Stankiewiczowi oraz Romualdowi Brazisowi — ślicznie dziękujemy.

Inf. wł.

Towarzystwo „Biały Ptak"

— Chcąc w miarę możliwości wnieść wkład w umocnienie przyjaźni narodów polskiego i ukraińskiego, w proces obopólnego wzbogacenia bratnich kultur, które z różnych powodów dotychczas nie miały dostępu do szerszego czytelnika lub widza, zakładamy Towarzystwo Przyjaźni „Biały Ptak" — czytamy m. in. w założeniach ogólnych statutu tej organizacji. Organizacja ta niedawno powstała na Ukrainie i w Polsce z inicjatywy inteligencji twórczej obu krajów.

Nowe towarzystwo podejmie cały szereg inicjatyw — szerokie nawiązanie kontaktów twórczych i kulturalnych ze społeczeństwami różnych krajów, założenie wspólnego wydawnictwa prywatnego „Biały Ptak", wydawanie czasopisma regionalnego w językach polskim i ukraińskim. Towarzystwo będzie zajmowało się propagowaniem dorobku kulturalnego obu narodów w prasie, radiu i telewizji, wydawaniem książek z zakresu literatury pięknej i sztuki, przewodników, podręczników dla szkół polskich i ukraińskich, różnego rodzaju informatorów, literatury religijnej dla wiernych różnych wyznań (katolickiego, prawosławnego, grecko - katolickiego, mahometańskiego), regionalnych wydań periodycznych o charakterze religijnym.

Członkami nowo powstałego towarzystwa mogą być obywatele ZSRR, Ukraińskiej SRR, Rzeczypospolitej Polskiej i innych krajów — pisarze, dziennikarze, naukowcy, znawcy teatru i sztuki, pracownicy radia i telewizji, filmowcy itd.

Na pierwszym posiedzeniu Towarzystwa Przyjaźni „Biały Ptak", którego siedziba główna mieści się w Kijowie, wyłoniono 60-osobowy aktyw i obrano zarząd organizacji, w którego skład weszli znani w Polsce i na Ukrainie pisarze, tłumacze, publicyści, znawcy sztuki i plastycy. Ze strony polskiej weszli w jego skład m. in. znani pisarze, F. Nieuważny, S. Srokowski, W. Jaworski, J. Koniusz, A. Patej - Grabowska, a ze strony ukraińskiej J. [illegible]nyk, J. Serdiuk, W. [illegible]wskyj, J. Stelmach, E. Langenbach, L. Kopań i in.

Na przewodniczących Towarzystwa Przyjaźni „Biały Ptak" wybrani zostali z Polski — S. Srokowski, z Ukrainy — L. Czałdranian.

Roman PATYKAŁ

O senności, granicach i rozwadze

Pan Jerzy Pankiewicz z Wrocławia w nadesłanym do redakcji liście stwierdza m. in.:

„Z rubryki „Ekrany" Waszego pisma dowiadujemy się, że w Wilnie praktycznie nie są wyświetlane polskie filmy, w tym jeszcze większą rzadkością jest wyświetlanie ich w wersji oryginalnej. Nie prezentuje się dostatecznie kina węgierskiego. Mało też wybitnych filmów reżyserów zachodnich. W Polsce są dyskusyjne kluby filmowe. Dziwi mnie trochę, że takiej aktywności nie wykazują studenci Instytutu Pedagogicznego lub Uniwersytetu Wileńskiego. A może gazeta nie informuje o tym?"

Szanowny panie Pankiewiczu! Nie wykluczone, że o jednej, drugiej imprezie „Kurier Wileński" nie napisał. Ale zapewniamy, że zawsze powiadamiamy o ważniejszych imprezach organizowanych np. przez studentów polonistyki wileńskiej lub naszych rodaków uczących się na innych wydziałach tej uczelni, czy Uniwersytetu. Wszakże ostatnio jakoś nie słychać o pracy Stowarzyszenia Studentów Polaków, a gazeta, jak wiadomo, jest odzwierciedleniem życia społeczności polskiej i jeżeli to życie jest senne...

Od **Walentego Tytorenki** z Mińska otrzymaliśmy list z oceną pracy dziennikarzy „Kuriera Wileńskiego". Dziękujemy. List o podobnej treści nadszedł również od **Bronisławy Pawluć**, członkini leningradzkiej „Polonii". Nadesłała nam także wiersz o Katyniu. Jest on ładny, szkoda że długi, aż na trzy strony. Z braku miejsca nie możemy go opublikować.

Tematyka życia naszych rodaków w Republice Litewskiej i innych republikach, sprawy sąsiedztwa narodów dominują w listach. Ot, chociażby kwestia granicy republik: Litewskiej i Białoruskiej. Anna Koparko z Białorusi pisze m. in.: **Ta dzisiejsza granica między republikami jest administracyjna, ale w 1939 r. była państwowa. Dla tych, którzy to pamiętają, nie jest to wspomnienie najlepsze i najweselsze. Nie wspominam tu wszystkich innych spraw, przy których nie mogło być wesołości. Dziś to tylko linia graniczna, ale jeżeli ona stanie się czymś więcej, to będzie cięciem po żywym. Historycznej granicy między Litwą i Białorusią nie było nigdy, jeżeli ją teraz przeprowadzać — to którędy? Są życzenia Litwy i są życzenia Białorusi..."**

O sprawach Litwy, o zrozumieniu dążeń jej mieszkańców napisał również pan **J. Turczyn** (nie podał swego pełnego imienia) z obwodu chmielnickiego na Ukrainie zauważając: **„Czego tylko nie usłyszysz o tej republice poczynając od głosów aprobaty: „Zuchy, Litwini!" i kończąc gniewnym: „Nie ma na nich Stalina".**

W końcu chcę zacytować list o potrzebie rozwagi w działaniach. Zatytułowany jest „Za błędy drogo się płaci", a nadesłał go nauczyciel **Józef Zienkiewicz** z rej. wileńskiego.

„Błędy popełniane są najczęściej w pośpiechu, bez analizy, gdy nie widzimy końcowego rezultatu postępowania. Należy pamiętać przysłowie ludowe: „Siedem razy odmierz, raz odetnij". Bardzo chcę, aby teraz w czasie przebudowy, popełniano jak najmniej błędów, od których ucierpieć możemy my, a najwięcej nasze dzieci".

Cóż, list aktualny, na czasie.

Józef SZOSTAKOWSKI

Z POCZTY redakcyjnej

Nieżyczliwy kierowca

Któregoś kwietniowego dnia na przystanku „Audejas", chcąc jechać na Žirmunai, próbowałem wsiąść z rowerem „Salut" (był złożony) do autobusu nr 23 (nr inwent. 2200). Chociaż autobus nie był przepełniony, kierowca zamykał przede mną kolejno te drzwi, do których się zbliżałem.

Sądzę, że „Salut" w złożonym stanie jest specjalnie przeznaczony do przewożenia go w transporcie miejskim i kolejowym, o czym powinien wiedzieć również kierowca autobusu. Należy jeszcze uwzględnić mój podeszły wiek, na który kierowca nie zwrócił najmniejszej uwagi.

W związku z tym proponuję, by podobnych osób, cierpiących na znieczulicę w stosunku do ludzi starszych, nie kierować do pracy przy przewożeniu pasażerów, lecz raczej — do przewożenia żwiru, czy kamieni. Chciałbym wiedzieć, co o tym sądzi Zarząd Komunikacji Miejskiej.

Do tego mogę dodać: odnowa moralna, walka o zdrowy byt, o szacunek do sędziwych jest u nas propagowana jedynie werbalnie — pachnie to często demagogią. A w rzeczywistości np. kierowca nie zwraca uwagi, gdy w jego autobusie jadą pijani, lub chuligani ogłuszając współpasażerów stekiem najwulgarniejszych przekleństw. Natomiast człowiek wiozący inwentarz sportowy staje się przedmiotem szykan pseudoporządnego czerstwego chama.

Jerzy PILECKI

Wilno

O skomentowanie listu poprosiliśmy kierownika wydziału transportu pasażerskiego i przedsiębiorstw komunalnych **Raimondasa DEBILASA:**

— Mówiąc językiem biurokratycznym, w obecnych przepisach nie ma oddzielnego punktu, mówiącego o przewożeniu rowerów składanych. Wymienione są jedynie rozmiary przedmiotów, które można przewozić bez dodatkowej opłaty.

Co zaś dotyczy konkretnego wypadku, to kierowca, naturalnie, mógł uwzględnić wiek człowieka. Ponadto, jeśli autobus nie był przepełniony, nie powinien był zamykać wszystkich kolejno drzwi, do których zbliżał się pasażer. Konflikt z pewnością nie miałby miejsca, gdyby szanowny Pilecki miał jakiś pokrowiec na rower.

ŚLADAMI NASZYCH PUBLIKACJI

„SOS! Pieni się piwo"

Publikację pod powyższym tytułem o sytuacji wokół sklepu z piwem przy ul. Tankistu 57 zamieściliśmy w zestawie „Handel plus usługi" 6 kwietnia br. O tym, że handel piwem zakłóca spokój mieszkańców pobliskich domów, niekorzystnie wpływa na renomę naszego grodu. Sklep bowiem mieści się tuż przy Dworcu Kolejowym, gdzie codziennie przewijają się tysiące ludzi — mieszkańców republiki i gości stolicy...

Publikację skierowaliśmy do Miejskiego Zarządu Handlu oraz działu spraw wewnętrznych Radzieckiego Rejonowego KW. W odpowiedzi do redakcji podpisanej przez **W. TELYCZENASA**, kierownika działu spraw wewnętrznych, czytamy:

„Informujemy, że po przeanalizowaniu treści publikacji „SOS! Pieni się piwo" zamieszczonej w gazecie 6 kwietnia 1990 r. sprawdziliśmy zawarte w niej fakty. Niestety, odpowiadają one rzeczywistości. W przyszłości będzie się udzielać więcej uwagi okolicznościom sprzedaży piwa w sklepie nr 156 fil. 4 przy ul. Tankistu 57.

Informujemy również, że i dotychczas stosowano kary administracyjne wobec osób nietrzeźwych.

Sądzimy, że celowe jest poinformowanie nowo obranej Wileńskiej Rady Samorządu o potrzebie przeniesienia sklepu z piwem w bardziej odpowiednie miejsce".

Kierownik Miejskiego Zarządu Handlu **A. AKSTINAS** nadesłał list następującej treści:

„Informujemy, że „Maistprekyba nr 2" otrzymuje fundusz piwa bez naczyń, którego sprzedaż prowadzi sklep nr 156 fil. 4 (Tankistu 57). Piwo sprzedaje się tu tylko na rozlew. Jest to jedyny w stolicy sklep z piwem, który mieści się w budynku, w którym zainstalowane są specjalne urządzenia.

Duży popyt na piwo, z którego powodu tworzą się przy sklepach „wstydliwe" kolejki, niska kultura niektórych klientów, wywołują niezadowolenie mieszkańców miasta. Jednakże praktyka dowodzi, że od zamykania sklepów, przenoszenia ich w inne miejsce nie zmniejsza się liczba „piwoszów" i alkoholików. Z tą plagą walczyć muszą wszyscy członkowie społeczeństwa. Kwestii nie da się rozstrzygnąć jedynie sposobem administracyjnym. W sprawie zaś porządku publicznego nieraz zwracano się do Zarządu Spraw Wewnętrznych rejonu radzieckiego miasta.

Uwzględniając życzenia i propozycje mieszkańców zmieniamy godziny pracy w sklepie. Od 2 maja br. będzie on czynny w godzinach od 9 do 16, bez przerwy obiadowej. Niedziela — dzień wolny. W przyszłości przewidziana jest sprzedaż piwa na rozlew tylko w kioskach".

PROBLEMY SŁUŻBY ZDROWIA

Bo gorzej już być nie może...

W Centralnej Przychodni rejonu wileńskiego nie ma hałasu i tłoku, jest po prostu spokój. Nie dziwi więc, że mieszkańcy Szeszkine chcieliby być obsługiwani właśnie tutaj. Do Ministerstwa Zdrowia ciągle napływają na ten temat petycje, prośby i groźby...

Wiadomość ta dotarła do redakcji jako pogłoska, a ponieważ mieliśmy jeszcze kilka spraw dotyczących służby zdrowia w rejonie wileńskim, poprosiliśmy więc o rozmowę lekarza naczelnego rejonu wileńskiego Widę ŻWIRBLIENE i jej zastępcę Natalię KECZINĘ.

— Mieszkańcy dzielnicy Paszilaicziai w rzeczy samej chcieliby należeć do naszej przychodni. Oznaczałoby to: 30 tysięcy pacjentów wraz z całą armią personelu medycznego do ich obsługi — przyznała pani Żwirbliene. — Mamy jakieś wypaczone pojęcie o pracy przychodni czy szpitala — nie ma tłoku i bałaganu, a więc trzeba zwiększyć obciążenie, aż będzie tłok. Czyż nasi pacjenci, którzy latami tłoczyli się w ruderze, nie zasłużyli sobie na jakiś komfort obsługi? Do nas ludzie godziny tracą docierając z najdalszych zakątków, jadą z przesiadkami, a miejscowi mieszkańcy mieliby kilka minut drogi. Zawsze wyprzedziliby wieśniaka w kolejce do rejestracji i w kolejce do lekarza. W grę wchodzi także mentalność mieszkańców wsi — są oni nieśmiali, trochę zagubieni i zawsze byliby przez tych z miasta spychani. Nikomu nie odmówimy pomocy w pilnym wypadku, ale obciążenie nas dodatkowo 30 tysiącami pacjentów byłoby po prostu krzywdzące dla naszych pacjentów.

— Jeżeli już mówimy o krzywdzie, to panowie od statystyki ciągle próbują udowodnić, że rejon wileński pod względem opieki zdrowotnej niczym się nie różni od innych...

— Nie tak dawno odbyło się rozszerzone kolegium Ministerstwa Zdrowia poświęcone sytuacji zdrowotnej w Litwie Południowo-Wschodniej. Niektórzy uczestnicy kolegium próbowali przekonać obecnych, iż stan zdrowotny mieszkańców rejonu wileńskiego zasadniczo nie różni się od innych regionów republiki. Ale czy ktoś zainteresował się, ile wysiłku wkłada nasz personel, by te wskaźniki nie były gorsze niż u innych? Nasze perypetie z centralnym szpitalem rejonowym zakrawają na brutalne z nami igraszki. W 1976 roku obiecano nam lokal przy ulicy Połockiej, gdzie dotąd mieściła się poradnia onkologiczna... skończyło się na obiecankach. W 1979 roku, gdy Wileński Republikański Szpital Kliniczny przenosił się do Santariszkes, mieliśmy otrzymać w spadku jego stary lokal. Odmówiono. W 1987 roku zatwierdzono projekt budowy nowego szpitala przy szosie Moleckiej. Budowę miano rozpocząć w 1992 roku, ale już w 1987 okazało się, że „miejsce jest nieodpowiednie". Słowem, stary projekt zarżnięto, proponując nam nowe miejsce w Santariszkes. Potrzebny jest nowy projekt... Sprawa budowy szpitala zatem odwleka się w nieskończoność. Przyznam szczerze, odnosimy wrażenie, iż Wilno po prostu nie chce pozwolić na budowę szpitala na terenie miasta. Stolica, która zabrała rejonowi tyle ziemi pod dacze, pod filie zakładów i fabryk, która wykorzystuje siłę roboczą rejonu (25 tys. osób), w zamian nie chce wydzielić skrawka ziemi pod budowę szpitala.

— Czy brak szpitala ma duży wpływ na stan zdrowotny w rejonie, wszak do waszej dyspozycji są szpitale wileńskie?

— Prowadzimy ścisłe badania (kiedyś co kwartał, obecnie co miesiąc) dotyczące umieralności i różnego rodzaju zachorowań w rejonie — mówi pani Natalia Keczina. — Jedynie umieralność niemowląt w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła 2 razy i wynosi obecnie prawie 24 na tysiąc urodzeń. Częściowo jest to skutkiem tego, iż wozimy nasze położnice rodzić do rejonów solecznickiego, święciańskiego, szyrwinckiego.

— Poza tym — dodaje pani Żwirbliene — nasi pacjenci boją się szpitali wileńskich. Wolą się leczyć w strefowym szpitalu w Szumsku, który jest, praktycznie rzecz biorąc, ruiną, nie zaś w miejskiej klinice. W miejskich szpitalach odstrasza ich obce środowisko, starzy ludzie przeważnie nie znają litewskiego. Poza tym chcieliby się leczyć ciągle u tych samych, czyli „swoich" lekarzy, którzy by od początku znali historię ich choroby. Zresztą i nasi lekarze ze względu na brak praktyki w szpitalu tracą z czasem kwalifikacje... Najgorsze jest to, że szpitale wkrótce przejdą na samofinansowanie, będą zawierały umowy z rejonami i każdy rejon będzie płacił za leczenie swoich mieszkańców. Kwota, którą nam się wydziela rocznie na jednego pacjenta, wynosi 28 rubli, zaś niektóre rejony mają 80 i 100. Spłajtujemy, żaden szpital nie zechce zawierać z nami umowy.

— Słyszałam coś o Niemenczyńskim Dziecięcym Republikańskim Szpitalu Rehabilitacyjnym...

— Tak, mówiło się o utworzeniu na jego bazie centralnego szpitala rejonu wileńskiego. Ale takie plany mogą snuć tylko ludzie niekompetentni. To szpital na 300 dziecięcych łóżek, tzn. mniej więcej na 150 łóżek dla dorosłych, a my potrzebujemy 500. Owszem, chętnie byśmy widzieli, gdyby się tam ulokował niemenczyński szpital strefowy (obecny jest w ruinie), moglibyśmy też zrobić tam ośrodek rehabilitacyjny dla naszych rekonwalescentów, ale nie szpital centralny.

— Czy znaczy to, że sytuacja jest bez wyjścia?

— Nie, mamy pewne plany, które na razie pozostaną tajemnicą... Boimy się zapeszyć. Bardzo nam sprzyja przewodniczący Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego pan Anicet Brodawski. Chyba wspólnym wysiłkiem coś wskóramy, bo dłużej tak być po prostu nie może.

— I jeszcze jedno. Chodzi mi o polskie napisy w przychodni, o które upominają się nasi czytelnicy...

— Wówczas, gdy zamawialiśmy napisy, nie było jeszcze mowy o polskich. Za te, które są — rosyjskie i litewskie — zapłaciliśmy 40 tysięcy rubli. Po prostu nie stać nas w obecnej sytuacji na zapłacenie jeszcze 20 tysięcy. Na jednym ze spotkań z naszymi pacjentami padła propozycja, iż tę sprawę załatwią sami Polacy. Nie wiem, czy np. ZPL stać będzie na taki wydatek. Jedno chcemy powiedzieć — my się tylko ucieszymy, jeżeli ktoś nam w tej sprawie pomoże.

A skończyć chciałybyśmy optymistycznym akcentem. Teraz, na bazie nowej przychodni zaczynamy się dźwigać — kompletujemy dobry sprzęt medyczny, kształcimy własnych specjalistów, rekonstruujemy i otwieramy nowe ambulatoria, zabieramy się też do rekonstrukcji szpitali strefowych... Mamy nadzieję, że wkrótce będzie lepiej, bo gorzej już być nie może.

— Dziękuję za rozmowę... i otuchę.

Lucyna DOWDO,
kor. „Kuriera Wileńskiego"

Moim zdaniem

Czy aby Dasevičius?

W komunikacie informacyjnym o posiedzeniu Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 9 maja br., opublikowanym w „Kurierze Wileńskim" w 2 dni później, wyczytałem m. in., że w zaświadczeniach obywatela Republiki Litewskiej nazwiska, imiona i imiona ojców ich posiadaczy będą zapisywać zgodnie z zasadami ortografii litewskiej. Co prawda, dalsze zdanie pociesza, że na życzenie obywateli narodowości nielitewskiej obok podstawowego zapisu w nawiasach może być wpisane nazwisko, imię i imię ojca bez dodawania końcówek litewskich.

Moim zdaniem, jest to akt dyskryminujący i nie odzwierciedlający demokratyzacji naszego państwa. Czy nie dałoby się w zaświadczeniach pisać nazwisk nielitewskich na wzór francuski przez apostrof, np. Dasevič'ius, Ivanov'as albo też czynić zapisy w dwóch językach — litewskim i języku tej narodowości, do której należy obywatel. To są moje propozycje. A co na to inni moi rodacy?

Władysław DASEWICZ

P.S. W wypadku opublikowania tej repliki, honorarium przeznaczam na prenumeratę „Kuriera Wileńskiego".

Dobro zwycięży nad złem

Ogólnoświatowa Pielgrzymka Sybiraków na Jasną Górę

W dniach 12—13 maja br. odbyła się Ogólnoświatowa Pielgrzymka Sybiraków na Jasną Górę. Miała ona charakter specyficzny, wybiegający swoim zasięgiem poza granice państwowe i ponad bariery narodowościowe. Po raz pierwszy jawnie zademonstrowano jedność ludzi represjonowanych na Wschodzie, bez względu na to, gdzie obecnie mieszkają, jakiej są narodowości. Był to także wyraz pamięci o tych, czyje mogiły rozsiane są na bezkresnych przestrzeniach Syberii, Kazachstanu, Koła Podbiegunowego i innych miejscach masowych deportacji i łagrów.

Znaczenie i powagę uroczystości podkreślało miejsce ich obchodu: Sanktuarium Maryjne na Jasnej Górze w Częstochowie. Jasnogórski zespół zabytkowy, od wieków stanowi olbrzymią wartość sakralną, historyczną i artystyczną.

Takie było właśnie tło Ogólnoświatowej Pielgrzymki Sybiraków. Ośrodkiem organizacyjnym stał się społeczny Komitet Budowy Mauzoleum na Jasnej Górze, upamiętniającego męczenników Katynia i zesłańców Sybiru. Przewodniczącym Komitetu jest ks. Edmund Cisak.

Zaproszenia na Litwę do wzięcia udziału w pielgrzymce przekazano pod kilkoma adresami: do redakcji „Kuriera Wileńskiego", do Kurii Wileńskiej, do Wspólnoty Zesłańców na Litwie i na mój adres, jako prezesa Sekcji Polskiej Wileńskiej Wspólnoty Zesłańców. Niestety, ze względu na blokadę Litwy nie udało się w pełni urzeczywistnić zamierzonego celu. Ponadto władze kościelne nie wykazały żadnej reakcji i nie zorganizowały pielgrzymki. Ogólnie wykorzystano małą część zaproszeń i do Polski udało się tylko dziesięć grup turystycznych. Były to delegacje Wspólnoty Zesłańców z Wilna, Kowna, Szaweli, Kłajpedy i in. Tym niemniej grupa Polaków i Litwinów z Litwy była wśród wielotysięcznej rzeszy najliczniejszą z pielgrzymów spoza kraju, zwracała szczególną uwagę i wzbudziła szerokie zainteresowanie.

Uroczystości rozpoczęły się 12 maja po południu i odbywały się dokładnie według ustalonego programu, z tym, że nie zawsze układano się czasowo, gdyż rozmach uroczystości i zaangażowanie uczestników przekraczało wszelkie oczekiwania i prognozy organizatorów. Najpierw w Kaplicy Świętego Obrazu odbyło się uroczyste przywitanie pielgrzymów. Potem odbyła się akademia poetycko-literacka w Auli Papieskiej Jana Pawła II. Akademię zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego ks. Edmund Cisak. Referat o dokonaniach i planach wygłosił prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków senator Ryszard Reiff. Podczas akademii wystąpili artyści warszawskiego teatru „Ateneum". Zakończył ją ks. Edmund Cisak słowami: „trzeba było 50 lat, aby Sybiracy byli uznani jako ludzie i jako męczennicy...". Odśpiewano „Rotę". Już późnym wieczorem, przy świetle lamp i świec, pielgrzymi, prowadzeni przez procesję księży, odbyli modły na Drodze Krzyżowej wokół wałów Klasztoru Jasnogórskiego.

13 maja był kulminacyjnym dniem uroczystości. Z samego rana na dziedzińcu klasztoru i świątyni gromadzili się pielgrzymi. W Kaplicy Cudownego Obrazu uformowały się poczty sztandarowe grup i delegacji Związku Sybiraków z całej Polski i z zagranicy. Szczególnie wyróżniała się grupa litewska, niosąca flagi narodowe. Cała procesja skierowała się ku pomnikowi-mauzoleum, upamiętniającemu Katyń i zesłańców. Jego Eminencja kardynał Henryk Gulbinowicz w asyście przeora Jasnogórskiego, wysokiego duchowieństwa i działaczy Związków Sybiraków oraz kombatantów dokonał odsłonięcia i poświęcenia pomnika. Następnie, na specjalnym pomoście zbudowanym z okazji pobytu papieża Jana Pawła II w Polsce, na wschodnich wałach klasztoru, odprawiano uroczystą Mszę świętą.

Zasługuje na uwagę fakt, że podczas Mszy świętej została odczytana Ewangelia także w języku litewskim.

Na osobne podkreślenie zasługują słowa Jego Eminencji kardynała Henryka Gulbinowicza. Już w pierwszych słowach swojej homilii zwrócił się do Litwinów w jęz. litewskim, mówiąc: Lietuwa, Tewyne musu... gdzie ja się urodziłem.. To jest cud, że będąc zesłanymi do Syberii, Ałtaju, Kazachstanu i innych miejsc męki, głodu i poniewierki, jesteście tutaj!..

...Zabierzecie ze sobą z Jasnej Góry: odwagę bycia ludźmi, głosić prawdę, jednoczyć się, pewność, że każdy naród ma prawo do wolności. My, Wam Litwinom, tego życzymy, my modlimy się, abyście byli wolni. I będziecie wolni!

Msza święta dobiegła końca. Jeszcze rozbrzmiały śpiewy w wykonaniu przybyłego ze Lwowa chóru polskiego. Pielgrzymi ze łzami w oczach, nadzieją w sercu powoli rozchodzili się.

Zakończenie uroczystości nastąpiło w Kaplicy Cudownego Obrazu. W mowach pożegnalnych wyrażono podziękowanie organizatorom, a także chęć, aby Ogólnoświatowa Pielgrzymka Sybiraków stała się corocznym, tradycyjnym ich spotkaniem.

Dodam jeszcze garść osobistych przeżyć. Jego Eminencja kardynał Henryk Gulbinowicz udzielił mi audiencji w refektarzu Katedry Jasnogórskiej. Miałem możność osobiście złożyć podziękowanie za nadesłaną depeszę z błogosławieństwem do wiernych w Wilnie na otwarcie i poświęcenie Krzyża Polakom-Zesłańcom 3 maja br. Wręczyłem fotografie z uroczystości w Wileńskiej Kalwarii i egzemplarz „Kuriera Wileńskiego" z dn. 5 maja br. Kardynał zwrócił uwagę na to, że sam pochodzi z Wileńszczyzny i wszystkie nasze troski i sprawy nie są mu obce.

Romuald GIECZEWSKI,
prezes Sekcji Polskiej
Wileńskiej Wspólnoty
Zesłańców

P.S. Pragnę podziękować naszym kierowcom Tadeuszowi Łunkiewiczowi i Henrykowi Pieszce z Wileńskiego Instytutu Elektrografii, którzy dołożyli maksimum wysiłku, aby pielgrzymka wilnian przebiegała sprawnie.

NA ZDJĘCIACH: poświęcenia Mauzoleum Męczenników Katynia i Zesłańców Sybiru dokonał Jego Eminencja kardynał Henryk Gulbinowicz; fragment Mauzoleum; delegacja z Litwy na Jasnej Górze.

Fot. J. Rusakiewicz

Czy zabrzmi polska melodia?

Jak dotychczas prognoza jest minorowa, gdyż festiwal muzyki ludowej „Dźwięczą, dźwięczą, kankliai" rozpoczyna się w naszym grodzie dziś, a tak licznie działające polskie szkolne zespoły amatorskie, czy też ludowe nie zgłosiły dotąd w nim udziału. A wielka szkoda, gdyż zaprezentują się tu Białorusini, Ukraińcy, Gruzini. Gdyby chętni się znaleźli, wystarczy zadzwonić do wydziału kultury miasta — gospodarze w ostatniej nawet chwili udostępniliby miejsce na występ, tym bardziej, że większoćt koncertów odbędzie się na podwórzach Starego Miasta, na dziedzińcach uniwersyteckich, czyli pod gołym niebem. Zachęcamy do wzięcia udziału w wieczorynkach ludowych, w ludowych strojach, chociażby w sobótniej u podnóża Góry Giedymina.

Dziś w Pałacu Pracowników Sztuki — otwarcie. Szczegółowy kalendarz imprezy zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Inf. wł.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

EKRANY

LIETUWA — 24—27.V — „Bezgranicze" o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

MOSKWA — I sala — „Awaria — córka męty" — 24, 26, 27.V o 11, 13, 15, 17, 19, 21. 25.V o 11, 13, 15, 17, 19.

II sala — „Gra na cztery ręce" — 24, 26, 27.V o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. 25.V o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30.

PERGALE — „Awaria — córka męty" o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

VIDEOSALA — „Ująć żywego lub martwego" o 14, 16. „Kto jest ta dziewczyna?" o 18, 20.

WILNIUS — „Imię Róży" (dla dorosłych) o 12, 14.40, 17.30, 20.

WINGIS — „Bezgranicze" o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

VIDEOSALA — „Wielki Boss" o 15, 19, „Gra śmierci" o 17, 21.

LAZDYNAI — „Awaria — córka męty" — 24—25.V — o 14, 16, 18, 20. 26, 27.V o 12, 14, 16, 18, 20.

VIDEOSALA — „Współczesne problemy" o 15, 17. „Młodzi żołnierze" o 19, 21.

TAIKA — 24—27.V — o 11. 24—27.V — „Spotkanie" (2 serie) o 17, 20. 24—27.V o 13, 15.

VIDEOSALA — „Coctail" o 12.30, 21.30. „Kolory" o 15.30, 18.30.

AIDAS — „Spotkanie" (2 serie) o 17, 20. 26, 27.V — „Operacja tajemniczy futerał" (dla dzieci) o 15.

DRAUGYSTE — „Fałszywa przysięga" (2 serie) o 14, 17, 20.

SPALIS — „Fedora" — 24—25.V o 17, 19. 26. 27.V o 15, 17, 19. 24—27.V — „Rodzinne fotografie" o 21.

AUSZRA — „Prywatny detektyw, czyli operacja „Kooperacja" — 25 — 27.V o 11, 13, 15, 17, 19, 21. 24.V o 13, 15, 17, 19, 21. 24.V — „Trzynasta narzeczona księcia" (dla dzieci) o 10.30.

PLANETA — „Prywatny detektyw, czyli operacja „Kooperacja" o 11, 13, 15, 19, 21 (przedłużony seans). W ostatnim seansie — „Pieśni ziemi i morza" (dok.). „Etiudy o Wróblu" o 17.

TEWYNE — **VIDEOSALA** — „Cicha złość" o 12, 16. „Pragnienie śmierci" o 14, 18. „Obezwładniający strach" o 20.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 24 MAJA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — O przebudowie w gospodarstwach. 8.55 — Skupienie. 9.15 — W paryskim salonie książek. 9.35 — Program dla dzieci. 17.45 — TV dla uczących się. Uczymy się mówić po angielsku. 18.05 — Lubię malować, co mówi serce. 18.25 — Wiadomości. 18.35 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 18.45 — W Litewskim Towarzystwie Prawników. 19.00 — Godzina polityki. 20.00 — Program o laureatce konkursów międzynarodowych, pianistce M. Rubackyte. 20.20 — Wywiad z deputowanym ludowym ZSRR W. Adwadze. 20.35 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — Studio państwowe. 22.35 — Program dla młodzieży. 22.50 — Labirynt. 23.35 — Alma Mater.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Kreskówki. 8.05 — Serial TV „Rodzina Zitarsów". III—IV serie. 10.35 — Puchar Europy w piłce nożnej „AC Milan" — „Benfica". 11.25 — Mieszanka informacyjna. 11.30 — Czas. 12.00 — Puchar Europy w piłce nożnej. 14.30 — Służba nowości TV. 14.45 — TV film dok. 16.25 — Film dla dzieci. 16.40 — Graj, harmonio! 17.10 — Film dok. 17.30 — Czas. 18.00 — Do lat 16 i dla starszych. 18.45 — Poezja. 18.55 — Serial TV „Rodzina Zitarsów". III seria. 20.00 — Czas. 20.40 — Opera Czajkowskiego „Dziewica Orleańska". 23.00 — Służba nowości TV.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

17.30 — Czas. 18.00 — Na I zjeździe deputowanych ludowych RFSRR. Podczas przerwy o 19.00 — Dobranocka.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

10.25 — W Twoich rękach — przed wyborami. 10.30 — „Uwodziciel" (3) — serial krym. prod. ang. 17.20 — Program dnia. Telegazeta. 17.25 — Dla młodych widzów: „Kwant" oraz „Ordy". 18.15 — Teleexpress. 18.30 — „Biznes". 19.00 — Program lokalny. 19.45 — Magazyn Katolicki. 20.00 — Dobranoc. 20.10 — Telemost: Warszawa — Waszyngton — samorząd. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Studio Generalnego Komisarza Wyborów. 21.10 — „Uwodziciel" (3) serial krym. prod. ang. 22.00 — W Twoich rękach — przed wyborami. 22.05 — Interpelacje. 22.55 — Sport. 23.05 — „Pegaz". 23.50 — Wiadomości wieczorne.

PIĄTEK, 25 MAJA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Lubię malować, co mówi serce. 8.30 — Z historii kultury. 8.55 — Program dla młodzieży. 17.45 — Szkic Litewskiej TV. 19.10 — Wiadomości. 19.15 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 19.25 — W świecie baletu. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — Szanujmy słowo. 21.40 — Premiera spektaklu LTV. Dramat-poemat J. Marcinkewiczjusa „Mindaugas". Podczas przerwy — o 22.55 — Wiadomości.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Kreskówka. 7.50 — Do lat 16 i dla starszych. 8.35 — Koncert. 9.00 — Człowiek. Ziemia. Wszechświat. 10.00 — Folklor muzyczny Turkmenii. 10.30 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. angielskiego). 11.30 — Czas. 14.30 — Służba nowości TV. 14.45 — Afryka dziś. 15.45 — Ze skarbnicy muzyki. Romanse A. Dargomyżskiego. 16.40 — Program literacki dla uczniów klas starszych. 17.30 — Czas. 18.00 — Węgry, wiosna-90. 20.00 — Czas. 20.40 — Collage. 20.45 — Wywiad aktualny. 20.55 — „Co? Gdzie? Kiedy? 21.45 — To było... było... 22.15 — Spojrzenie. 24.00 — Służba nowości TV.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

17.30 — Czas. 18.00 — Na I zjeździe deputowanych ludowych RFSRR. Podczas przerwy o 19.00 — Dobranocka. 21.40 — Ligowe mistrzostwa świata w siatkówce mężczyzn. ZSRR — ChRL. 22.40 — Na I zjeździe deputowanych ludowych RFSRR.

Kalendarium

*** Czwartek (24.V) jest 142 dniem 1990 roku. Do końca roku 221 dni.**

*** Znak Zodiaku — Bliźnięta (22.V—21.VI).**

*** Imieniny: Joanny, Zuzanny, Mileny.**

*** Wschód Słońca — 5.00, zachód — 21.33. Długość dnia 16 godz. 33 min.**

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 maja zachmurzenie zmienne, bez opadów, wiatr północno - zachodni, umiarkowany, temperatura 16—18 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni temperatura w nocy 3—8, w dzień 15—19 stopni.

Wyrazy głębokiego współczucia nauczycielce Irenie MALEC z powodu zgonu Matki składają współpracownicy Mościskiej Szkoły Dziewięcioletniej w rejonie wileńskim.

KURIER
Wileński

Adres redakcji:
232019, m. Wilno
al. Kosmonautów 60.

Telefony: redaktor — 42-79-81; zastępcy redaktora — 42-79-84, 42-79-48; dział listów — 42-73-78, 42-69-65; redakcja nocna — 42-13-81; ogłoszeń — 42-58-38.
Druk offsetowy, 1 arkusz drukarski
Drukarnia litewskiego przedsiębiorstwa wydawniczego „Spauda"
Indeks 67218
Nakład 56000 egz.
Zam. 1254